№ 76. — Rok 1849. Czwartek, 5 Kwietnia.

Wychodzi codziennie oprócz Niedzieli i świąt uroczystych. Prenumerata przyjmuje się w Księgarni St. Gieszkowskiego przy ul. Grodzkiéj Nr. 117.

Kwartalna przedpłata na Gazetę Krakowską wynosi Złp. 16 gr. 24 — Miesięczna Złp. 6. — Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzęda Pocztowe.

# GAZETA KRAKOWSKA.

## Kraków.

Każdy co spokojniéj przeglądnął nasze stósunki co głębiéj zbadał życie nasze społeczne, polityczne i umysłowe, osięgnął niezawodnie to przekonanie, iż my prawie pod wszystkiemi względami gruntowéj potrzebujemy reformy. Nasz byt materyalny nadwerężony okropnie, dawne wzwyczajone stosunki i działania w niwecz obrócono, nasze dotychczasowe wyobrażenia i pojęcia niedostateczne, wreszcie nasza indywidualność, ulegająca jeszcze pod ciężarem wad historycznych, i zawiele nam nieraz szkodzących, a nader często błędnie ulubionych — tak się cechuje ogólna forma naszego życia.

Opozycya, negacya przeprowadzała się po mistrzowsku i zanadto przeważne zajmuje stanowisko, ale gdzie się zjawi potrzeba tworzenia, działania, z skutkiem dobroczynnym i prawdziwym dla nas samych, tam opuszcza nas energia, tam rozchodzimy się w dziwnéj nieudolności i mdlejemy z niemocy. — Smutny to widok a przecież prawdziwy. — Olbrzymie nas oczekują prace, zaludnić miasta, wykształcić chłopa, wykształcić nas samych, wznieść cały kraj na wysokość cywilizacyi europejskiéj i godne zająć miejsce w gronie narodów — takie zdania winny obudzić wszystkie nasze żywotne siły, winny powołać do działania każdego pojedyńczego, a działanie to winno się rozciągnąć na wszystkie sfery żywota narodowego.

Od czegóż zawisło skuteczne przetworzenie naszych stosunków? Nie jeden myśli, iż to jedynie reformy polityczne uczynią, ale to zdanie jest z wielu względów błędne. Reformy polityczne jakkolwiek są niezbędne do wolnego rozwinięcia zasadniczego postępu, przecież nie wyczerpują wszystkiego — wśród wolnych instytucyj, z których już główne istnieją; wiele od działalności naszéj własnéj zawisło. Reforma polityczna uwalnia więzione siły indywidualne i społeczne, ale je nie normuje i nieorganizuje. Organizacya i działanie, jest wypływem własnéj działalności i zdolności. Odwoływanie się zaś na niedokończoną reformę polityczną, jest tylko wyznaniem słabości naszych. Zresztą na czém się oprze reforma polityczna, jeżeli my sami nie damy podstawy przez nasze czyny? Nie łudźmy się, reformy u nas wprowadzić się mające nie są jeszcze wypływem naszych własnych dążeń i samopoznanych dążeń Narodu. Instytucye nowe, zostaną zawsze powierzchowne i nie sięgną nigdy głębi przekonania pojedynczych członków naszego społeczeństwa, jeżeli nie wzniesiemy się do nich umysłowo, i jeżeli to wykształcenie obywatelskie i umysłowe nie udzielimy jak największemu kołu.

Ale nietylko pojęcie potrzeby tych instytucyj i ich znaczenia społecznego jest nam konieczne; cała sfera praktycznéj czynności leży odłogiem, w tę się nam rzucić wypada i połączyć ją z przedświadczeniem obywatelskiém, pojąć się w całości obywatelskiéj i dążyć do dobra ogółu, bo jedynie z tego spłynie szczęście dla pojedynczego.

Wykształcenie umysłowe pod względem szczególnych sfer społeczeńskich i rozszerzenie tego wykształcenia wedle sił i możności prowadzi nas głównie do pożądanego celu, i niemamy się tłumaczyć, że jeszcze szkoły nie urządzone, że nasz stan prowizoryczny, etc...

Są to tylko pozory, któremi własną nieczynność tłumaczymy. Żeby choć dziesiąta część z tych co się mianują intelligencyą, zamiast biegania za wypadkami politycznemi, które czas i stosunki same z siebie sprowadzają, postarała się o wyjaśnienie swoich własnych pojęć i wyobrażeń, a jużby ztąd skutki wielkie spłynęły, jużby działanie umysłowe większy zakres zyskało.

Główną przeszkodą jest zabytek historycznéj nieczynności, gnusności, brak konsekwencyi i wytrwałości raz przedsiewziętych zamiarów. — Te zabytki niedozwalają nam postąpić dzielnie, w wykształceniu umysłowém, niezbędném do życia i rozwinięcia swobód obywatelskich. Uczucie nasze już nas poniekąd na to naprowadza, iż my mało czynni jesteśmy, chwytamy się zamysłów, robimy przedsiewzięcia, pracujemy dwa, trzy dni, a jeżeli dobrze pójdzie tydzień, potém opuszczamy się, obojętniejemy, a całe przedsiewzięcie idzie w niwecz.

Prawie każdy pojął znaczenie asocyacyi, stowarzyszeń. Stowarzyszenie łączy słabe i rozproszone siły w jedno ognisko i wywiera olbrzymie skutki. — Stowarzyszeniami można było ogarnąć wszystkie sfery, przyspieszyć rozwój naszego życia, tylko wziąść się do nich mężnie i wytrwale należy.

Tyle stron społeczeńskiego organizmu jest naszéj własnéj pracy, własnej dzielności zostawione, iż łatwo znacznie podnieść możemy stan oświaty i zbudzić spiące jeszcze siły produkcyjne naszego ludu. — Spoglądnijmy na dotychczasowe nasze prace i działania, a zobaczymy martwość i ospałość prawie powszechną.

Jużto głównie brakuje nam na silnych energicznych indywiduach, któreby zawiązawszy jakie towarzystwo, były w stanie utrzymywać je w ruchu i zajęciu, a niedopuścić niedbałości.

Dalej wydaje mi się wielką wadą iż u nas każdy się stara czynić zawiele przedsięwzięć, a przeto żadnemu zadysyć uczynić niemoże: tak w krada się nieład, z którego nieczynność a nareszcie rozwiązanie się wynika. — Wreszcie nasze towarzystwa, rzadko kiedy oznaczają sobie jasno swoje zadanie, — nie umieją ograniczyć się na jeden wybitny szczegółowy cel, który daleko skuteczniéj da się wykonać.

Gdyby u nas więcej uwzględniano szczególowe potrzeby odniósłby ogół większe korzyści, niż przez szeroko rozpisane przyrzeczenia, a prawie żadna czynność przez nich nastąpić nie może.

Najlepiéj więc i najdaléj zajdziemy, jeżeli kwestye polityczne i społeczne rozszczegółujemy, i do nich skoncentruje-

my działanie. Działanie przez szczegółowe przedmioty przeprowadzone, a rozciągnione na całość naszego społeczeństwa, przyniesie nam najpewniejsze owoce.

Sejm rozwiązany; jego zadaniem było pracować nad ogólném stanowiskiem politycznem naszego kraju, nam zaś zostawiono przygotować wszelkie przedmioty życia społeczeńskiego, — nie ustawajmy nadal w téj cząstkowéj pracy, bo przecież zobojętnieć i zmartwieć nie podobna, ani też stroniąc od pracy wyrzekać: *to się samo zrobi!*

Nie pomijajmy teraz w miłéj uczciwości naszych potrzeb i nie sądźmy, iż dość jest rzucić kilka wzniosłych myśli lub też podać ogólne rysy punktów politycznych i społecznych bo to nam niezapewni przyszłości, nie zagwarantuje swobodnego postępu i rozwoju życia naszego. Wyrzekają i krzyczą jedni: jakże tu rozwijać ducha, kiedy skompromitowana wolność druku od nas ucieka, oddając wszelką myśl w kuratelę surowemu prawu o druku — jakże tu puszczać się w zawody do wzniosłego celu, kiedy co krok zasieki oblężnicze, cała ta śliczna kolej paszczami nielitościwych rozrządzeń zastawiona, przeraża każdego i cofa wstecz. Nie — tak nie jest w istocie! — wszystko to wybiegi, dla tych co im ładniej z założonemi chodzić rękami. Wszelkim instytucyom, choćby i niewiem jak były karłowate, zawsze dać można odpowiednią podstawę, bądź wykształceniem umysłowém bądź podniesieniem bytu materyalnego. Uczciwa i wytrwała praca bez chęci ustawicznéj burzenia i gorączkowych poskoków, bez oglądania się nawet za minionemi wielkościami, za minioną wyłącznością polityczną i społeczną niech będzie pochodnią świecącą nam wśród zaciemnionéj drogi naszych powinności na gruncie przetworzenia stósunków naszych; niech będzie ową trąbą anioła wyzwalającą członki nasze z nędzy do błogosławionego żywota!

## Wiadomości Polityczne.

### Austrya.

*Figelmező* pisze, że Bem siedm rosyjskich armat posłał do Debreczyna, które tam na placu ustrojone wieńcami na widok publiczny wystawiono; oraz, że sejm na 15 Kwiet. ma być zwołany do Pesztu.

*Praga* 30. — Słowiańska Lipa na swojém wczorajszém posiedzeniu postanowiła podać petycyę *o odwołanie ministerstwa! cofnięcie wszystkich przez niego kontrasygnowanych praw! a nadanie ustawy zasadniczéj, będącéj dziełem komissyi konstytucyjnéj.* Krok ten Lipy nie wydaje się jednak dla państwa niebezpiecznym; lud też nabył już bystrego wzroku praktycznego w polityce, zdaje mu się więc także, iż to wyskok niewczesny i trochę za śmiały. Lecz rzuciwszy okiem nietylko na Pragę, ale i inne części słowiańskiéj Austryi, widzimy tam podnoszący się dumnie silny głos oppozycyi, a podnosząc krzywdą obudzonego ducha do coraz wyższéj potęgi, przyszło do charakterystycznych czynów, jak np. na pograniczu do spalenia konstytucyi. Ludzkość wołająca o sprawiedliwość, w swém uniesieniu na nic nie czyni względu, bo powiada: głos ludu, głos Boga!

### Francya.

*Paryż* 30 *Marca.* (Zgromadzenie Narodowe). Widzieliśmy dzisiaj scenę odgrywającą się na trybunie zupełnie tak jak to przepowiadaliśmy.

Zaraz na wstępie posiedzenia, minister spraw zagranicznych zawiadomił zgromadzenie o przybyciu depeszy téj nocy do Paryża; których treść: że *Radecki zezwolił na zawieszenie broni.* — Depesze te są pisane ręką naszego Ambassadora w Turynie. P. Drauyen de Lhuys przypuszczał tę wiadomość za pewną. I my zrobimy tak samo; zdaniem Ambassadora, Radecki daje dowody wielkiego umiarkowania. Zgodził się na zawieszenie broni, aż do zawarcia układów o pokój z Piemontem, przyrzeka że nieprzekroczy Sezyi — przestanie na obsadzeniu Alessandryi swoją załogą — pozostawia króla przy używaniu zupełnéj wolności w Jego stolicy. — Armia piemoncka zostanie zmiejszoną bezpośrednio. — Wychodzcy z Księstw i z Lombardyi będą musieli wrócić do swych miejsc rodzinnych, do Państw Cesarstwa.

Wiemy dobrze co znaczy takie umiarkowanie, zakosztowaliśmy bowiem jego smaku po bitwie pod Vaterloo! sprzymierzeńcy Burbonów niesieni szlachetnością, wstrzymali swe kroki aż dopiero nad Loarą; zajęli *niewiele*, bo tylko najpierwsze z naszych warowni; zredukowali także armię naszą, a Ludwikowi XVIII. zostawili zupełną wolność w Paryżu.

Pamięć jaką wyryło w sercach naszych postępowanie sprzymierzeńców, każe nam domyślać się, co za wrażenie sprawi na Piemontczykach i Włochach *umiarkowanie* Radeckiego.

Ale zdobycie jednéj małéj części ziemi sardyńskiéj i Alessandryi nie jest jeszcze ostatnim wyrazem w téj sprawie, domyślamy się wszakże, że Piemont musi zapłacić haracz Austryi, czego rękojmią jest zajęcie tego kraju: — Jak wielką ma być ta kontrybucya? późniéj ocenimy. — Kiedy do jéj wypłaty będzie kraj przymuszony? nikt przewidzieć niezdoła. — Zajęcie więc Piemontu trwać będzie długo, podobnie jak uczynił nieprzyjaciel z Francyą po wojnie Napoleona.

Ale zamiast mówić o umiarkowaniu Radeckiego, poznajmy raczéj z bliska jego wymogi.

Prawda — tu nam się nawija znowu p. Droyn de Lhuys, który dotknął z lekka tego szczegółu, i aby wzmocnić pochwałę, (chociaż trochę zapóźno) rządu austryackiego, czytał on depesze z Wiédnia pierwéj niż nowiny o zwycięztwie pod Nowarrą nadeszły, zawierające formalne zapewnienie, że w żadnym przypadku całość ziemi Piemonckiéj naruszoną nie będzie, ani nawet podaną w wątpliwość.

Cóż więc zamyśla komitet spraw zagranicznych? Czemu p. Bixio wyjeżdża na scenę z swoim porządkiem dziennym upowodowanym? Czyż Austrya uszanuje traktaty z r. 1815? Nie będzie ona tłoczyć swoim ciężarem Włochy, żyłować Lombardyą, pod zasłoną owych sławnych traktatów. I któżby tak pięknym wypływom poklaskiwać miał serce. — Echo klęski Piemontu obije się o Toskanią, Wenecyą, Rzym i Sycylią. Tam dopiero igrać zaczną reakcyjne żywioły. Wpływ Austryi na Włochy wzrastać będzie bez miary. — A i cóż to szkodzi? dopóki traktaty r. 1815 pogwałcone nie będą, Francya spokojnie wyglądać będzie z swojéj zagrody.

Powiada pewien dziennik ministeryalny dziś wieczór, że Francya nie potrzebuje troszczyć się o sprawę rewolucyjną Włoch, bo to *sprawa demagogii wrzaskliwéj*, *burzliwéj*, *łupiezkiéj i podléj*, która zwaliła na Włochy cały ogrom nieszczęść różnego rodzaju.

Zamknąwszy raz tę kwestyą w takich granicach, sądziliśmy, że p. Drouyn de Lhuys zawyrokuje poprostu odrzucenie porządku dziennego przedłożonego przez P. Bixio.

Lecz stało się inaczéj, p. Drouyn de Lhuys chciał tylko temi promieniami oświecić pole rozprawy, zająć mocną posadę, na któréjby mógł wszystkie pociski nieprzyjaciół wytrzymać.

PP. Billault, Ledru Rollin i Jules Favre występowali kolejno z krytyką nad postępowaniem gabinetu w sprawie włoskiéj, wykazując zarazem jakie były jego dzisiejsze postanowienia, a jakie będą czyny jutro, w obec tryumfu Austryi.

P. Drouyn de Lhuys odpowiedział zrazu z dumą szlachetną, przybierając postawę teatralną, ręce rozpostarte na trybunie, a głowa zwrócona ku lewicy: że ministerstwo postanowiło stanowczo utrzymywać wszelkiemi sposoby całość granic sardyńskich. — Przechodząc następnie do zarzutów czynionych mu z powodu opłakanéj polityki, jakiéj się Francya od trzech miesięcy względem Włoch trzyma, zarzucił, że przy objęciu czynności przez niego, gabinet znalazł kwestyą włoską już w toku i że on prowadził daléj w dobréj wierze błędy ministerstwa Caveniaca. Przy téj sposobności uczynił przegląd aktów dyplomacyi republikańskiéj od jednego roku; potem zwalczywszy potężnie ułamki manifestu, listów, obrad; wyczerpawszy na tém polu dzieje, które każdy podług siebie dowolnie stwarza, przyprowadziwszy wszystko na kolej porządku, tak jak tego potrzeby interesu wymagały, wzbudził w sobie mniemanie, iż się usprawiedliwił zupełnie; zstąpił z mównicy z miną wesołą, jak rycerz po odniesioném zwycięztwie.

Czy p. Lamartine i rząd tymczasowy, czy p. Bastide i ministerstwo Cavaignac dobrze lub zle w podobnych okolicznościach postępowały, nie pytamy tu o to: błędy jakie drudzy popełnili, nie mogą być zasadą uniewinnienia tych, których się dopuściliście i teraz je powtórzyć macie cbętkę.

Ale pocóż te spory? — te zawsze nas od celu odepchną, *zmusić* nam tylko pozostaje, zmusić uroczyście jednogłosem zgromadzenia, zaklinając ministerstwo na Boga i ludy które to słyszą, bo Fran-

cya miała dotrzymać wiary porządkiem dziennym d. 24 Maja objawionéj.

Lecz pójdźmy jeszcze daléj — powiedzmy, że chociażby nawet zgromadzenie nie było wpisało swą ręką, w księgę dziejów, przyrzeczeń formalnych jakie otrzymały Włochy, byłoby niemniéj zobowiązane honorem, zobowiązane interesem kraju, ratować niepodległość włoską.

Sądzimy zatem, że p. Ledru-Rollin mógłby się był wstrzymać od małpowania p. Druyn w wyświecaniu przeszłości. — Jestto już zestarzałe zadanie a z jego pola naprzyszłość wszyscy historycy usuwać się powinni. — Ministrowie ulegają sądom za czyny które popełniają, ale nigdy za postępowanie swoich poprzedników; każdy odpowiada za siebie.

Po długiéj rozprawie która się wlokła z niemałym zakłóceniem przez gmatwaniny historyczne p. Druyn który z początku nie przyjął porządku dziennego Bixio, pada na myśl, i oświadcza, że gabinet byłby zadowolniony przyjęciem jego. — Ten porządek dzienny powtarzamy, zepchnął Zgromadzenie narodowe na stanowisko niegodne jego potęgi. Lecz nie ono powinno nieść w ofierze swoją pomoc władzy wykonawczéj; głowa nie idzie nigdy za ręką: głowa tylko *chce*, a ręka *wykonywa*. Lecz w Komitecie spraw zagranicznych niechcą pojmować w ten sposób fizyologii politycznéj. Nie mówimy tu już o zaufaniu ministerstwa, które się wyraziło tym porządkiem dziennym; ani też o czczéj rachubie Redakcyi, która go postawiła w miejsce chwycenia się środków wojennych. Lecz któż uwierzy, że prawa strona zbuntowała się przeciw lekkomyślności założenia jakie jéj przedstawiono? Otóż zaczęła krzyczeć: „*Francyą wtrącacie w przepaść wojny*“ i biorąc za organ Jenerała (szefa dywizyi armii alpejskiéj) p. Baraguey d'Hilliers, domaga się porządku dziennego czystego, prostego. Głosowano więc nad tym porządkiem dziennym — został odrzucony głosami 442 przeciw 327,—a więc 327 głosów tylko wyprowadziło deklaracyą 24 Maja, która brzmi jak następuje:

„Zgromadzenie narodowe wzywa komissyą wykonawczą aby wzięła za normę swego postępowania ogólne życzenie zgromadzenia narodowego, zlane w te słowa:

Przymierze braterskie z Niemcami odbudowanie Polski niepodległej i wolnéj — oswobodzenie Włoch.“ —

P. Ledru Rollin w swojéj rozprawie skierował do p. Barrot prezesa Rady wyrazy ognistéj miłości, za poświęcenie się jego dla sprawy włoskiéj jakie ogłosił blisko przed rokiem, będąc deputowanym.

Większość zgromadzenia zadrżała na widok tak haniebnego odstępstwa od wiary; bo niewiadomo gdzie wstrzyma swe kroki ten człowiek, który się puścił na tak haniebną drogę.

Lecz cóż tu dopiero powiedzieć o owych 300 posłannikach ludu którzy po upływie zaledwie dziesięciu miesięcy już targają słowo dane wam ludy Europy! w imieniu Francyi.

*Paryż* 30 *Marca*. (Czytamy w Nationalu) Zadanie które zgromadzenie narod. ma jutro roztrzygać, dotyka w najwyższym stopniu honoru Francyi; dla tego mamy sobie za powinność zawezwać uroczyście Patryotyzm naszych Reprezentantów. — Żądamy po nich nadewszystko, aby się nie uginali przed napadem wywodów Mowcy mającego zająć trybunę za pierwszym pociskiem rzuconym przez Izbę. — Pan Thiers odkrył dziś niezręcznie swoją rolę, gdyż przemawia mile do szczerości swoich przeciwników. — Jego rola będzie słowo w słowo taka: oprze swoje dowody z jednéj strony na tém, że Francya nieznajdzie żadnych korzyści w walce poczętéj we Włoszech, a z drugiéj, że wszelkie czynne posrednictwo Rzeczypospolitéj da hasło do wojny. — A zatem w imieniu pokoju ów urzędnik z r. 1840 podmawiać teraz będzie Zgromadzenie narodowe do chwycenia za podłość. — A wyliczając ofiary poświęcone walce zewnętrznéj i przedstawiając niebezpieczeństwa grożące Francyi w zbyt rażących kolorach, ten ostatni Minister Ludwika Filipa będzie usiłował pociągnąć większość na tę drogę, którą postępowała Monarchia przez lat 18.

## Włochy.

*Turyn* 25. Wielka bitwa zaszła między Mortarą i Novarą. Przez 6 godzin przeszło 15000 Piemontczyków walczyło przeciw 35000 Austryaków, wśród huku dział stu. Piemontczycy pobici poszli w rozsypkę. Rozejm rozpoczęty — książęta na próżno dokazywali swéj waleczności, król sam nawet na czele kawaleryi puszczał się do ataku. Armia austryacka na ziemi piemonckiéj ma rzeczywiście dochodzić 80,000 ludzi.

Radecki spuszcza się na nadbrzeża rz. Po — i podobno zmierza wprost do Turynu a jen. austryacki podstępuje pod Alessandryą, ma także zdobyć Genuę.

Tak więc 4 dni, to dosyć czasu do upośledzenia jeźli nie odroczenia dopiero ledwie rozkwitającej wolności Włochów. — godz. $1\frac{1}{2}$ ministrowie franc. i ang. udali się do obozu — Austryacy blisko Turynu. Gwardya narodowa porywa za broń i spieszy za miasto na różne stanowiska. Konsulta lombardzka jest nieustającą. Mówią, iż król udał się do Arony.

*Rzym* 17 *Marca*. Zgromadzenie narodowe rzymskie samo się przedłużyło, nadając rzeczywistemu tryumwiratowi wszelką władzę potrzebną.

Dnia 16 Mazzini czynił sprawozdanie w słowach zbyt wymownych z rapportu nad adresem nadesłanym przez pewną liczbę posłów ludu francuzkiego. Gdy przy téj okoliczności mówił o ofiarach potrzebnych do wojny o niepodległość a grad pierścieni, branzolet, łańcuszków, złotych, sprzączek, spadł z trybun publicznych zajętych przez Rzymianki rozrzewnione wyrazem apostoła republikanizmu. — Mazzini doradzał także rozesłać na kraj zdatnych patryotów, którzyby zagrzewali zapał (!) narodowy u ludu po prowincych. Posiedzenie publiczne izby rozwiązało się po téj rozprawie i komitet tajny zupełny, ma zawyrokować rozwiązanie tymczasowe zgrom. narodowego, a natomiast pewna Dyktatura nastanie.—Ogień wybuchł w warsztacie łożysk do armat, których wiele spłonęło a resztę smołą powleczono.

*Neapol*. Król, po odrzuceniu swych propozycyj przez Sycylianów, zamiarza wojnę, lecz główny dowódzca téj wyprawy zachorował. Miał on odradzać królowi, który go osobiście do odjazdu zniewalał, aby zaniechał już uporu w swem awanturniczem kuszeniu się o Sycylię. Oficerowie w Messynie będący mało ufają w to przedsięwzięcie królewskie.

---

(Korespondencya z Turynu) 26 Marca. Casale opierało się mocno Austryakom — Karol Albert odjechał 24go rano podobno do Szwajcaryi. Syn jego, nowy król, zawarł zawieszenie broni, które się przedłużać ma co 8 dni. Ambassadorowie franc. i angiel. odjechali téj nocy końcem zawiązania układów między obydwoma mocarstwami.

Radecki żądał aby mu wydano twierdze Alessandryą i Genuę na czas oznaczony. Wskazał nawet osoby które mają składać nowy Gabinet. — Tak więc wpływ Francyi wspiera Austryją która na nowo swoim ciężarem, obarcza nieszczęśliwe Włochy.

Karol Albert był wyobrazicielem myśli niepodległości Włoch; jego syn niezapomni, że przymierze silne wiąże go z Austryą i że jej protekcya więcéj waży dla niego, niż wszelkie objawy ludów i mocarstw pośredniczących.

Godzina 1, Kuryer przybywa tu od nowego Króla Wiktora do jen. Launay.—Zapowiada, że Główna kwatera i wojsko które dochowały sztandarowi wierności, są Zgromadzene pod Santia. Pokazuje się z tąd, że jeszcze zupełnie rozpaczać nie trzeba. Nie śmiem się oddać nadziei — oby Bóg uratował wolność! Główna siła armii austryackiéj stoi w Nowarze, w Mortarze i w Wigewanie. — W téj nieszczęsnéj potyczce Austryacy utracili 7000 ludzi, gdy tymczasem ze strony Piemontczyków przechodzi 3000 zaledwie.

Wydano rozkaz doborowéj kompanii batalionu stojącego w Turynie aby udał się do Chiawaso dla chwytania zbiegłych wojskowych.

Nowy król ur. r. 1820, poślubił w r. 1840 córkę Arcyksięcia Regnier, byłego Wice-Króla Medyolanu który miał za żonę siostrę Karola Alberta. Tym sposobem nowy Król ma szczęście być krewnym Ex cesarza Ferdynanda I., a krewnym w drugim stopniu teraźniejszego cesarza Franciszka Józefa. — Król ogłoszony został w izbie d. 26: warunki zawieszenia broni nie są znane, zdaje się iż wojska austryackie postanowiły nieprzekraczać Sezyi.“

*Turyn*. — Gwardya narodowa stoi pod bronią i czuwa nad porządkiem publicznym, za co burmistrz Turynu składa jéj publiczne podziękowanie. — Czytamy w liście z Genuy: „Wojna królów przeciw królom skończona. — Rewolucya, a może zemsta ludów, poczyna się dla Włoch.“ — W chwili gdy stoczono bój tyle niepomyślny dla armii piemonckiéj, jenerał Marmora i senator Plazza, przybyli do Parmy, powitani imieniem oswobodzicieli. — Tu wydali oni proklamacye do mieszkańców xięstw włoskich, by spieszyli pod sztandary niepodległości. Widać iż jenerał Marmora miał zamiar udać się ku Pawii i wykonać dywersye na przednią straż Austryaków.— Lecz nagłość wypadków rozbiła plan jego.

*Rzym*. — Rząd tutejszy prześladowany ciągle obelgami reakcyjnych dzienników, nierozwinął dotąd żadnéj nadzwyczajnéj czynności. Działolejnie wystawione niedawno, dostarczają co tydzień po dwa

działa zupełne; przed końcem miesiąca Marca Rzeczpospolita rzymska sprowadzi 3000 broni z Francyi i Belgii, 14 batalionów ruchomych stanie w pogotowiu. Wydano rozkaz 21, aby wszystko wojsko zbyteczne wyszło nad Po. — Nakoniec pożyczkę przymusową pozwolono ściągnąć z 21 familij 310,000 talarów.

*Toskania.* — *Alba* podaje spis imienny posłów na zgromadzenie prawodawcze z Florencyi. Postrzegamy tam nazwiska: Guerrazi, Zanetti, Montanelli, Mazzini itd.

# Doniesienie Urzędowe.

*Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Kwiecień 1849 r.*

*Srednia cena foraliów targowych z zeszłego miesiąca.*

Pszenicy celnej kosztował korzec złp. 23 g. 27
Żyta celnego „ „ „ 17 „ 28
Wół ciężki wypadł na . . . . „ 228 „ 15
Wół lżejszéj wagi, wypadł na . „ 153 „ 15
Cielę w średniéj cenie kosztowało „ 16 „ 5
Wieprz tłusty . . . . . . . „ 171 „ —
Wieprz chudy . . . . . . . „ — „ —
Skop . . . . . . . . . . „ — „ —
Mięsa wołowego ze spaśnego bydła sprzedawanego w właściwym oddziale . funt g. 10
tegoż z drobniejszego bydła „ „ 8
Polędwicy wołowej . . . . . . „ „ 12
Cielęciny pięknéj . . . . . . „ „ 9
Skopowiny pięknéj . . . . . . „ „ —
Wieprzowiny z skórką i słoniną . „ „ 12
tejże bez skórki . . . . . . „ „ 10
Słoniny świeżéj czyli bilu . . . „ „ 27
„ świeżéj grubéj . . . . „ „ —
„ tejże wyprawnéj suszonéj lub wędzonéj . . . zł. 1 „ 3
Bułka lub rożek z pięknéj mąki pszennéj za grosz 1 ma ważyć . . . . łut. $5\frac{1}{2}$
„ za gr. 2 „ „ . . . . . „ 11
Bochenek chleba stołowego za groszy 3 ma ważyć . . . . . . . łut. 22
„ za groszy 6 . . . funt 1 „ 12
„ za „ 12 . . . „ 2 „ 24
Chleba bochenek żytniego z czystéj mąki za gr. 3 ma ważyć „ — „ 29
„ za groszy 6 . . . . „ 1 „ 26
„ za „ 12 . . . . . „ 3 „ 20
„ za „ 24 . . . . . „ 7 „ 8
„ razowego bochenek za groszy 6 ma ważyć . „ 1 „ 30
„ za groszy 12 . . . . . „ 3 „ 28
Placek solony za grosz jeden . „ — „ 11
Mąki pszennéj przedniéj miarka czyli 8 kwart kosztuje . . . . . . złp. 1 gr. 17
„ bułczanej . . . . . . „ 1 „ 8
„ średniéj . . . . . . . „ — „ 27
„ pośledniéj . . . . . . „ — „ 29
„ żytnéj w najlepszym gatunku „ — „ —
Soli centnar wagi berlińskiéj . „ 21 „ —
„ funt płaci się po . . . „ — „ 6
Piwa marcowego trzymającego gradusów 24 Magiera, beczka 36 garncowa u piwowara zł. 20 gr. 21, piwa takiegoż u szynkarza garniec gr. 18, kwarta gr. $4\frac{1}{2}$; — należycie wystałego butelka kwartowa dobrze zakorkowana w piasku utrzymywana gr. $5\frac{1}{2}$.
Piwa dubeltowego trzymającego 18 gradusów Magiera beczka 36 garncowa, u piwowara złp. 18 gr. 17, u szynkarza garn. gr. 16.
Piwa flaszowego trzymającego 12 gradusów Magiera beczka 36 garncowa u piwowara zł. 12 g 15, u szynkarza garniec gr. 11.
Swiec rurkowych z czystego łoju funt złp. 1 g. 1
„ ciągnionych z knotami bawełnianemi . . . . . . „ „ 1 „ —.
Mydła dobrego tallowego . . „ „ — „ 24.

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien mieć szale i wagi lub miary sprawiedliwe, i stęplem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom, nietylko konfiskatą, ale nadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

Kraków dnia 31 Marca 1849 r.

Z Rady Miejskiéj

Prezes,
J. Krzyżanowski.
Sekretarz *Margasiński.*

Nr. 106.

CES. KRÓL. SĄD POKOJU
*Okręgu III. Mogilskiego.*

Stósownie do art. 52 ust. o Włościan. usamowolnionych, i na zasadzie art. 12 ustawy hypotecznéj z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Macieju Bochenku, szczególniéj z domu z zabudowaniem, stodoły i gruntu morgów 5 i pręcik 297 w Wsi Bronowicach małych położonych, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech do C. K. Sądu Pokoju zgłosili się; po upływie bowiem tego czasu, połowa pomienionego spadku małoletniéj Franciszce Bochenkownie z głowy ojca Walentego Bochenka na nią przypadająca, przyznaną jéj zostanie.

Kraków d. 2 Kwietnia 1849 r.

*Leon Rudowski* S. P.
(1r.) *J. Żuberski* Pisarz.

# *Uwiadomienie Literackie.*

W Księgarni ***St. Gieszkowskiego*** jest do nabycia:

## PRZYJACIEL LUDU

**od r. 5go do 14go,**

którego cena bardzo zniżona

**8 Złp.** za Rocznik.

Kto te dziesięć roczników razem zakupi, otrzyma je za **10 Tal.;** — oprócz tego jako premią część piérwszą dzieła ważnego: „*Mała Encyklopedya polska*,“ gratis.

*Wszystkie Księgarnie krajowe i zagraniczne przyjmują na nie zamówienia.*

Nad wartością pisma tego długo rozwodzić się nam nie trzeba. Jest ono skarbcem, do którego już rok 15ty zbiérają się wszelkie pamiątki narodowe dawniejszych i nowszych czasów. Zawiéra niemało przedmiotów z dziejów ojczystych i pamiętników z historyi, obyczajów i zwyczajów, jeografii, historyi naturalnéj, wiele powieści i powiastek, poezyj i pieśni ludu. Mnóstwo rycin nie mało się przyczynia do jego ważności, między któremi wiele znajduje się rzadkich i ciekawych. — Cały Przyjaciel Ludu stanowi małą bibliotekę, któraby w każdym domu, w każdéj familii być winna. Dla ułatwienia nabycia, postanowiła księgarnia niżéj podpisana zniżyć ceny wzwyż wymienionych Roczników z 3ch Tal. na 8 Złp.

Roku 1go i 2go zupełnie brakuje w handlu. — Roku zaś 3go i 4go kilkanaście jeszcze egzemplarzy jest w zapasie, i te przedają się po 15 Złp. Cena zaś bieżącego rocznika 15go nie zniża się, lecz zostaje Tal. 3.

Zapisywać można po wszystkich księgarniach i urzędach pocztowych.

Leszno i Gniezno, d. 16 Września 1848.

(9r.) ***Księgarnia Ernesta Günthera.***

W wyż wyrażonéj Księgarni jest także do nabycia:

**Wszystkie roczniki Szkółki Niedzielnéj,** pisma czasowego poświęconego Włościanom. Cena Złp. 4.

*Rys dziejów wojennych*, jako główny (wstęp Propedentyka) do umiejętności a sztuki wojowania, skréślił Józef Teodor Głębocki, b. Artyllerzysta Polski. Złp. 25.

Neuestes Fremdwörterbuch, in welchem mehr als **20,000** remde Wörter enthalten sind. 20 Xr. C. M.

**PLAN MIASTA KRAKOWA z PODGORZEM**

przez *Alexandra Kocziczka* c. k. Porucznika 39 Pułku. — Cena 4 złp.

Sławne dzieło Pana Guizot: *De la démocratie en France*, wyjdzie wkrótce w języku polskim pod tytułem: *Rzut oka na dzieło o Demokracyi we Francyi.* Rozbiór ten z stósowną przedmową zrobił mieszkający w Paryżu ziomek nasz Karol Forster.

P. Forster pisał tamże od lat kilkunastu po francuzku. Jego ostatnie dzieło w dwóch tomach wyszło w Lutym r. b. pod tytułem: *Quinze Ans a Paris* (1832 — 1849.)